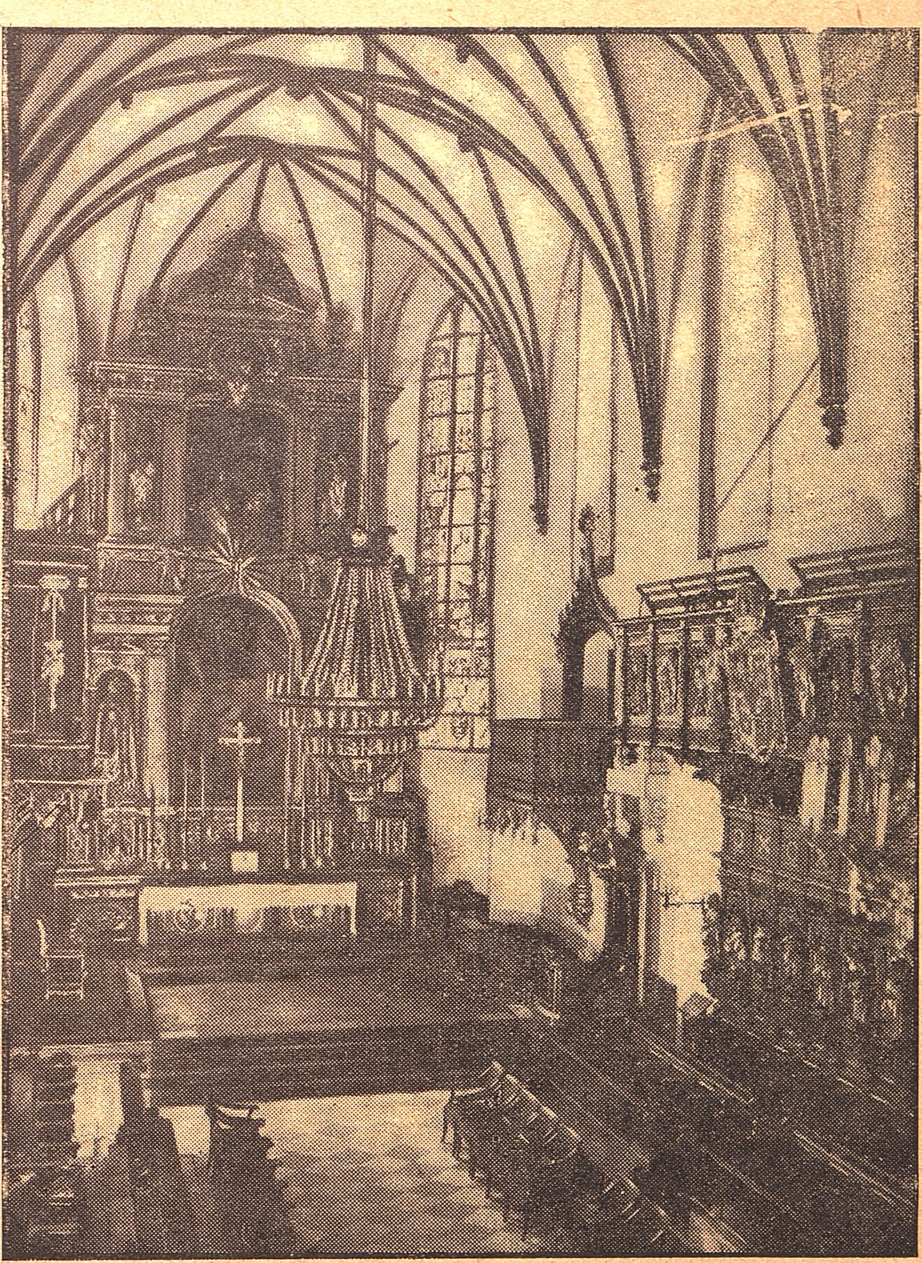
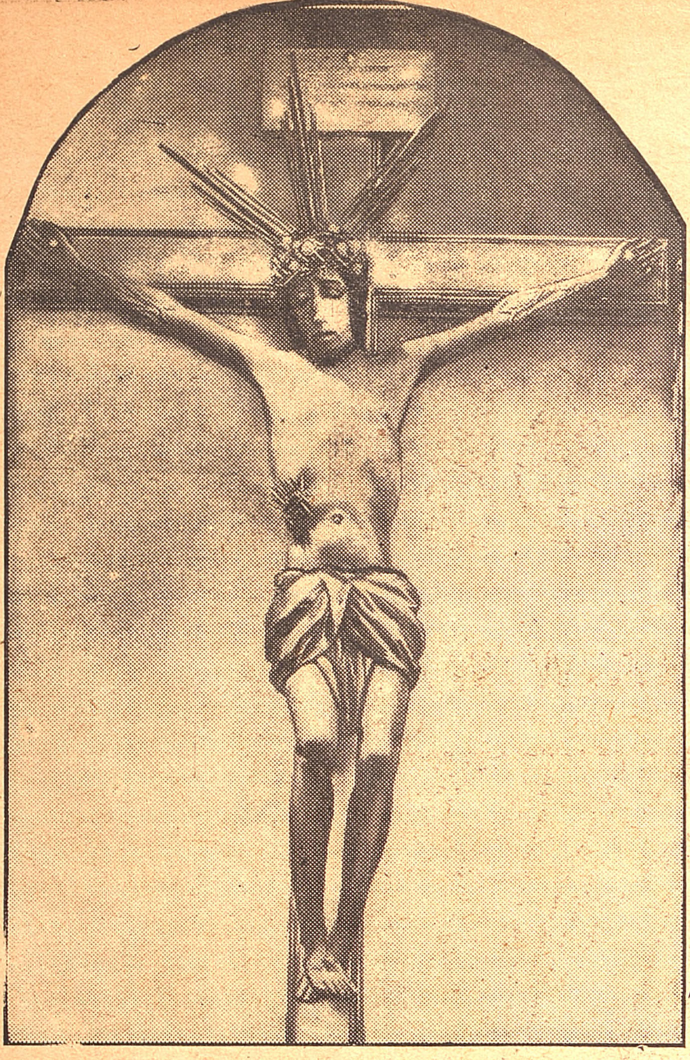
Rok II. Warszawa, 2 lutego 1936 r. Nr. 5.

POLSKA

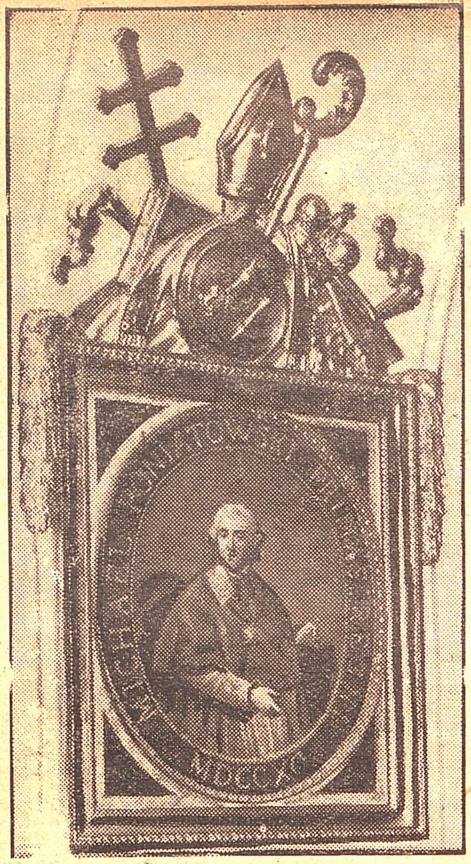
# KATEDRA Ś-GO JANA W WARSZAWIE



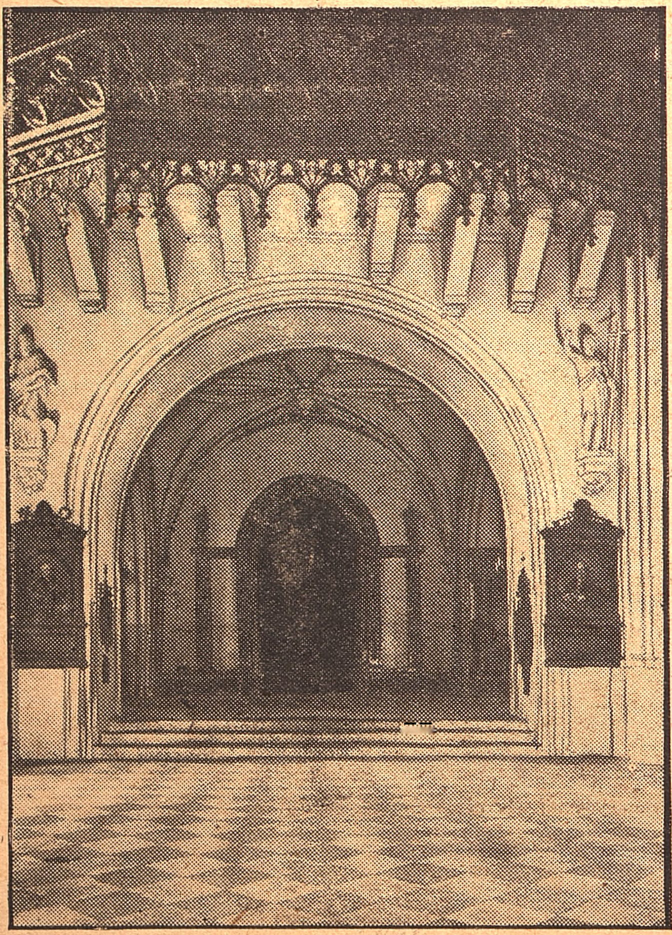
*Prezbiterium Katedry. W głębi wielki ołtarz dar Zygmunta III, u góry po prawej stronie loża królewska, zaś nad stallami dla kanoników ganki dla muzyki i śpiewaków.*



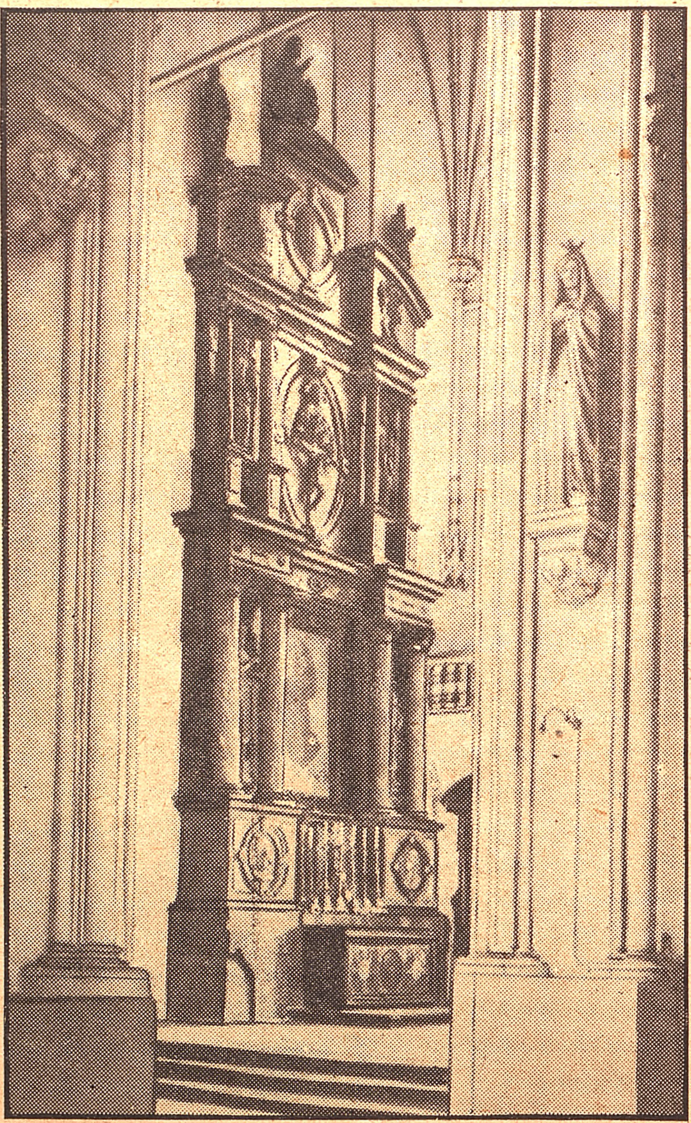
Cudowna Figura Jezusa Ukrzyżowanego, przywieziona z Norynber=gji, zdaje się, że dzieło Wita Stwosza, a znajdująca się w półciemnej, pełnej natchnienia modlitewnego, kaplicy.



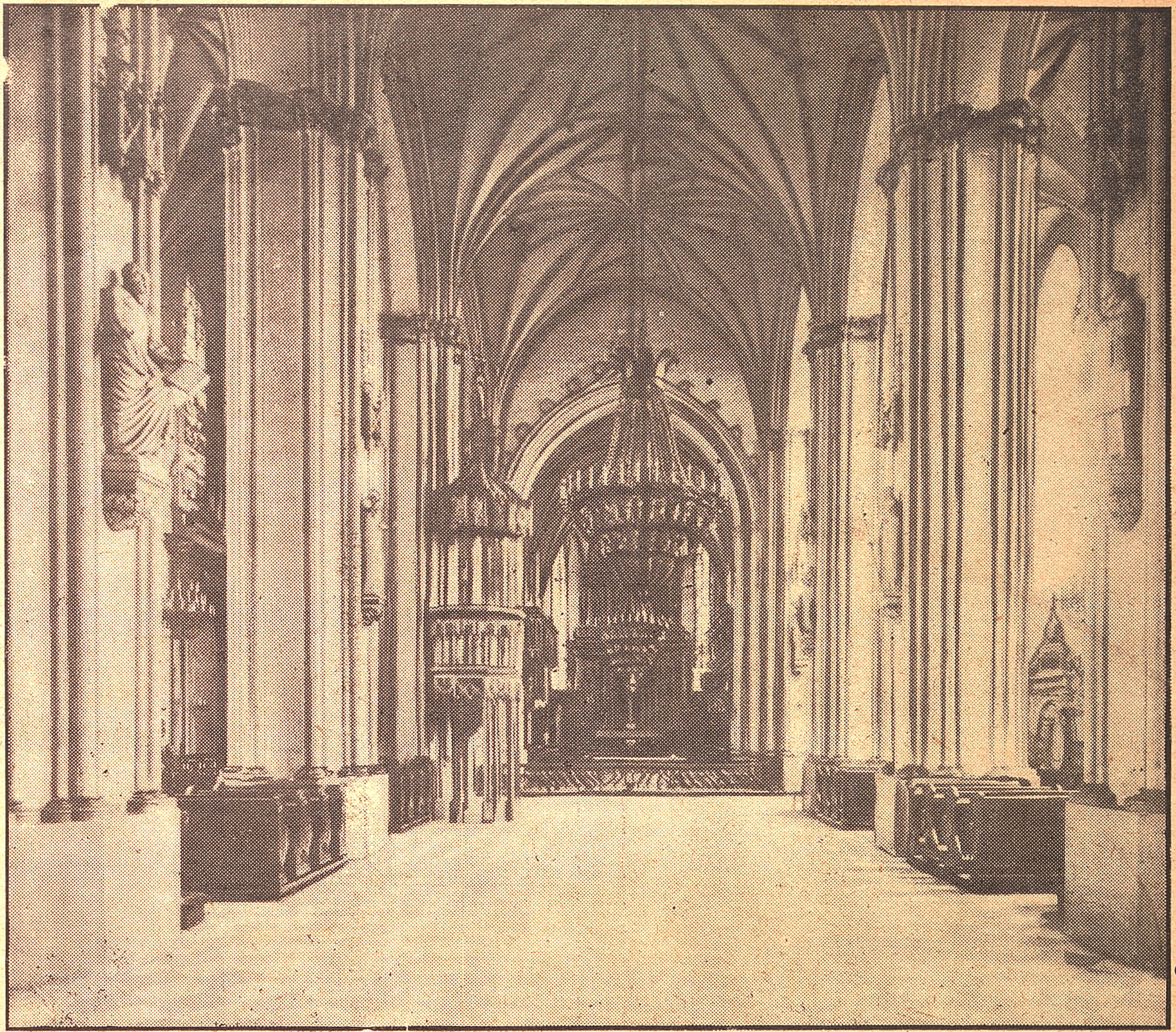
Niezwykłej wartości pomnik ks. prymasa Michała Poniatowskiego, wykonany z mozajki kolorowej według obrazu Rafaelego. a ofiarowany przez papieża Piusa IV królowi Stanisławowi Augustowi.



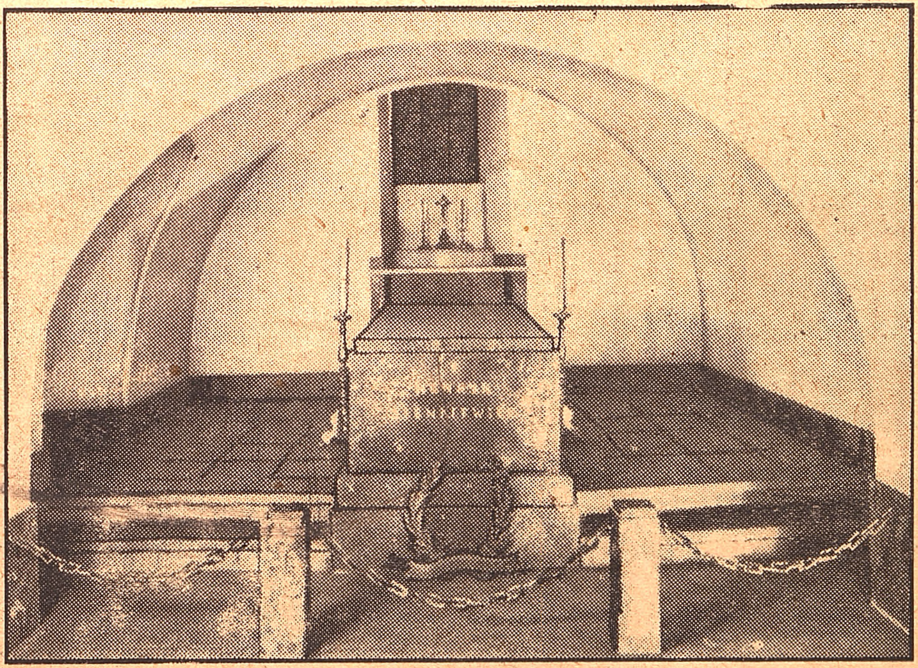
Wejście do kruchty z pomnikami na bocznych filarach dwu Janów Dekertów: ojca burmistrza i syna biskupa.



Marmurowy ołtarz Niepokalanego Poczęcia' N. M. P., najpiękniej pomyślany i największy z pośród wszystkich ołtarzy w Katedrze z wyjątkiem głównego, a przeniesiony tu z kościoła OO. jezuitów.

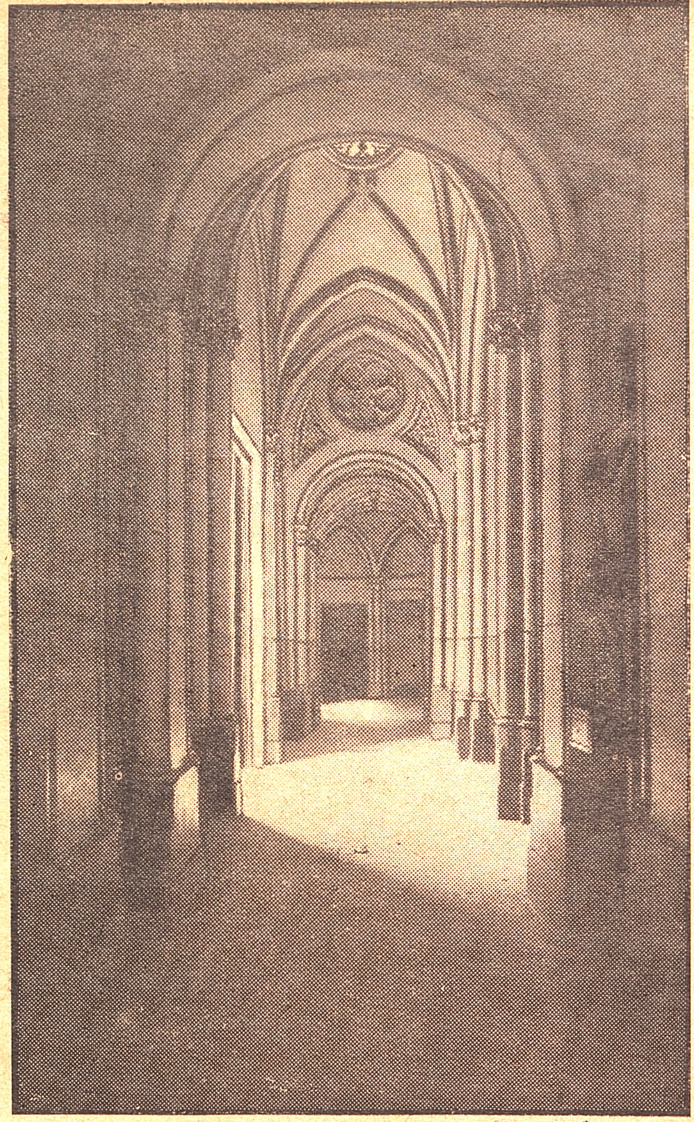


*Widok na Katedrę od wejścia*

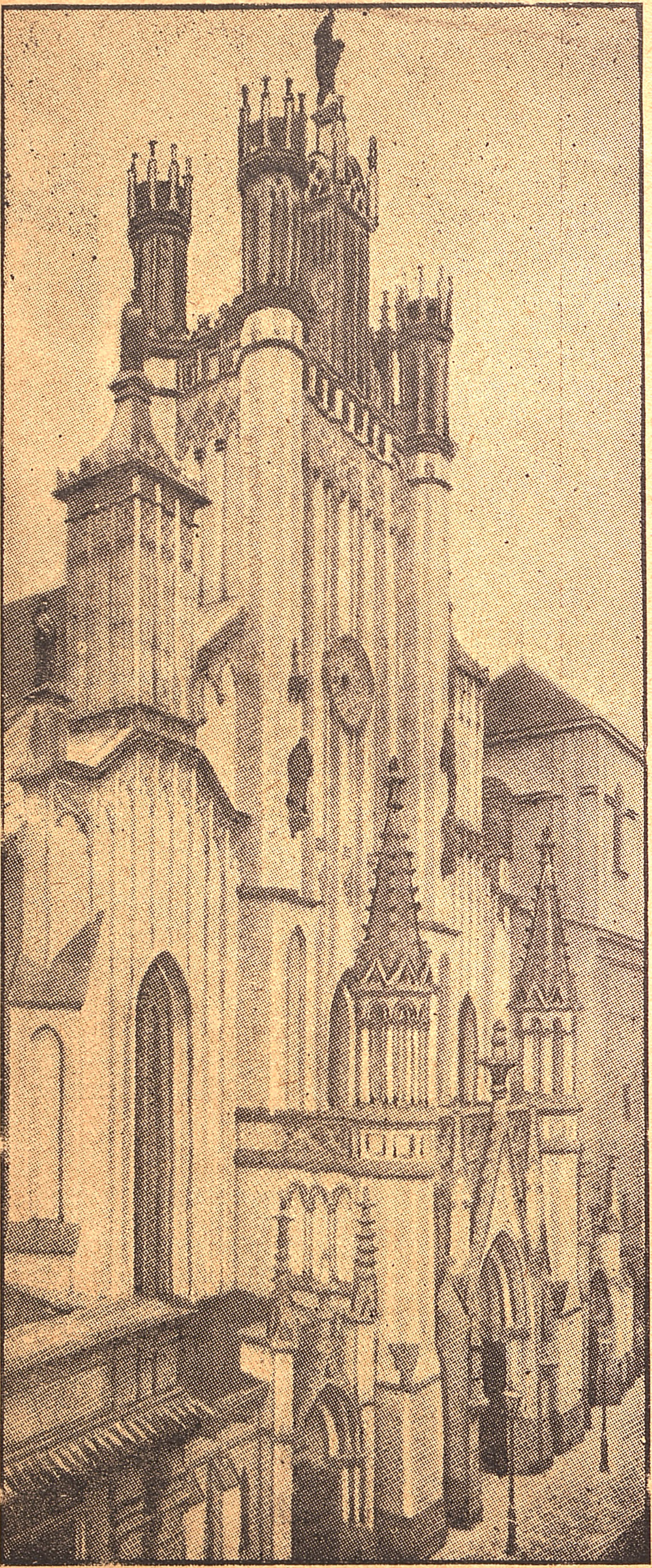


*Grobowiec H. Sienkiewicza w podziemiach Katedry.*

Katedry Warszawskiej nie otacza tak wspaniały nimb świetnej przeszłości historycznej, jak katedrę wawelską, gnieźnieńską, poznańską, a nawet, i płocką, jednak okala ją aureola jednego z najstarszych i najbardziej w pamiątki narodowe bogatych kościołów stolicy naszej, af dzieje jej są ściśle związane z dziejami tak miasta,, jak i kraju całego. Tutaj od czasów Zygmunta III odbywają się wszystkie uroczystości narodowe, z wyjątkiem koronacyj królów polskich, tu w latach niewoli gromadził się lud warszawski na manifestacje religijno-narodowe, tu w Polsce odrodzonej każde prawie radosne czy tragiczne przeżycie kraju znalazło swoje odzwierciadlenie, tu też spoczęły najpierw zwłoki



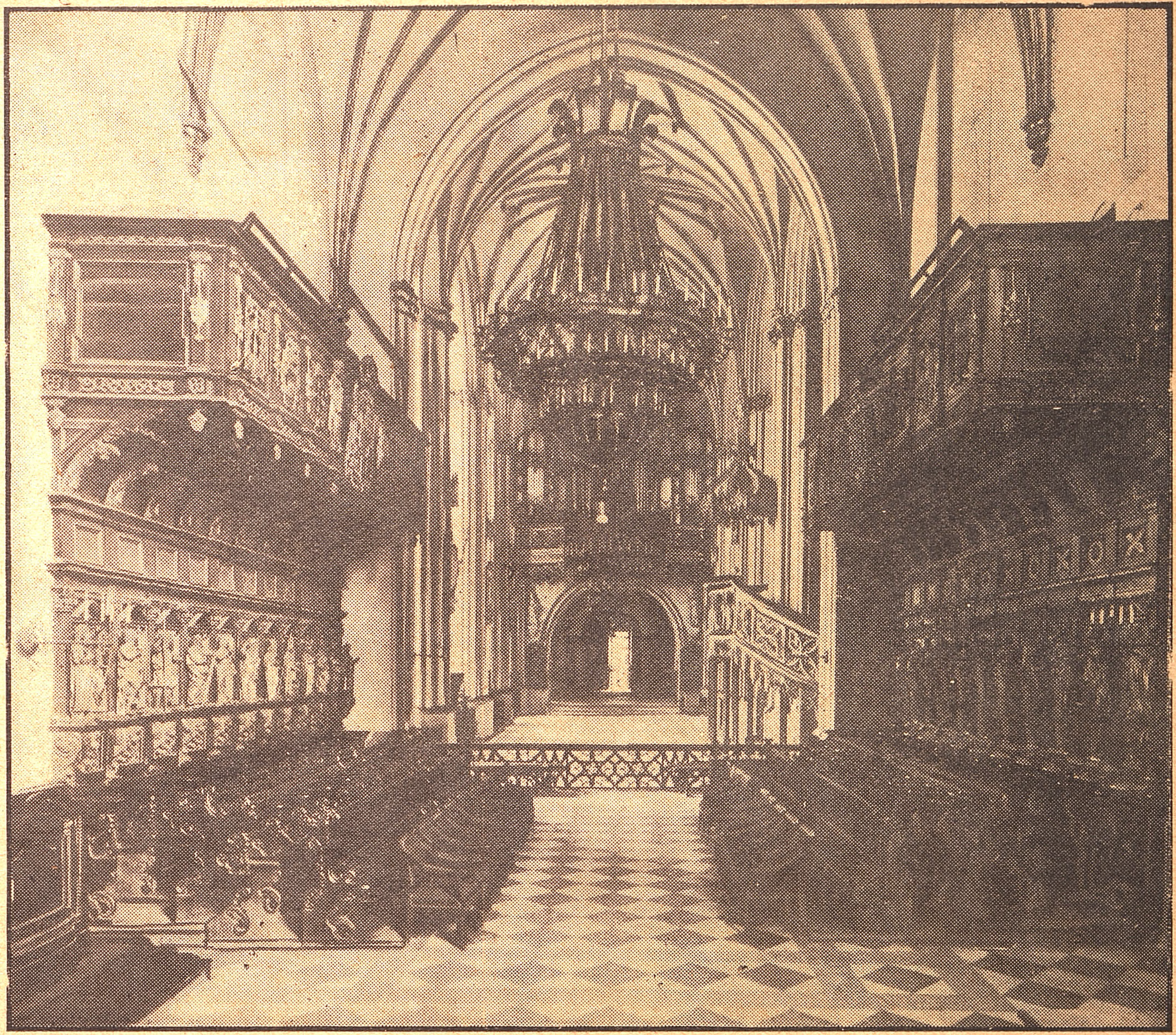
*Piękny gotycki przedsionek ozdobiony płaskorzeźbami Konstantego Hegla.*



*Widok zewnętrzny Katedry. Fasada jest ozdobiona szeregiem posągów dłuta Jana Hagena, z których najwyższy, znajdujący się na wieżyczce środkowej, przedstawia postać Chrystusa, błogo* sławiącego jedną rękę, a trzymającego w drugiej kulę ziemską.*



*Tyły Katedry od Kanonji z widocznym gankiem krytym, łączącym Zamek z Katedrą.*



*Widok^na Katedrę od głównego ołtarza.*

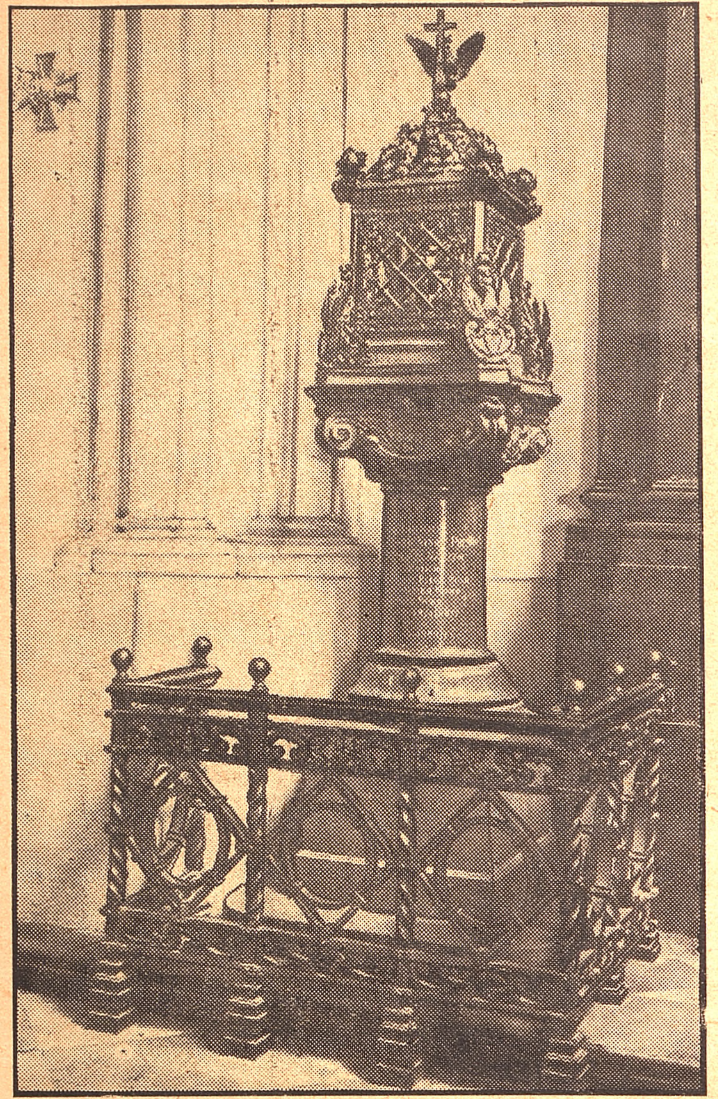
Pierwszego Marszałka^Zmartwychwstałej Ojczyzny — Józefa Piłsudskiego przed wywiezieniem ich na Wawel. Stąd wyruszają po nabożeństwie trzeciomajowe pochody, stąd rokrocznie [[w' Boże Ciało wychodzi uroczysta procesja,ʳw której fbierze udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej i władze naczelne.

Historja katedry łączy"się ściśle z powstaniem Zamku Warszawskiego. W XIII w. istniała już tutaj drewniana kaplica zamkowa, na miejscu której wXIVw. wzniesiono murowaną. Po podniesieniu Warszawy do godności stolicy, Księstwa Mazowieckiego, ks. Janusz Mazowiecki wybudował kościół w rozmiarach dzisiejszych, nadając mu szereg przywilejów i godność kolegjaty, przeniesionej z Czerska. Gdy król Zygmunt III przeniósł do Warszawy siedzibę królewską, wówczas nastał w dziejach miasta i świątyni nowy okres rozkwitu, lecz dopiero w 1798 r. po rozbiorze Polski i wyłączeniu Warszawy z archidjecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, kościół św. Jana zostaje katedralnym, a w r. 1818, po utworzeniu Królestwa Kongresowego zostaje archikatedralnym i metropolitalnym, przyczem arcybiskupi otrzymali godność Prymasów Królestwa Polskiego. Dzieje te podaje nam tablica znajdująca się nazewnątrz prezbiterjum obok posągu N. M. Panny, a przeniesionego tu z cmentarza, który dawniej otaczał kościół.

Katedra Świętojańska mieści się przy starej, wązkiej uliczce, tejże nazwy, u północnego wylotu Placu Zamkowego, a okala ją łukiem, również starodawne mikamieniczkami zabudowane uliczka, Kanonją zwana.

Najwspanialsza ze świątyń warszawskich, czaruje pięknem swyctr form ostrołukowych, nietyle potężnych, ile subtelnych, przedziwnie delikatnych, szlachetnych i modlitewnie wzniosłych.

Pierwotny fronton kościoła Św. Jana w stylu gotyku polskiego, zniszczony został w XVII w. przez straszliwy huragan. Odbudowano go na nowo za Zygmunta III i Władysława IV w stylu baroka. Ostatniej zaś restauracji dokonał w połowie ubiegłego stulecia utalentowany architekt Adam Idźkowski. Obecna fasada w stylu gotyku angielskiego, wzorowana na świątyni angielskiej w Ely, niema podobnej sobie w całej Polsce. Ukoronowane fortecznemi blankami



*Pomnik z ziemią z pobojowisk z Wielkiej Wojny na których poległo 600 tysięcy Polaków walczących o Polskę.*

pełne oryginalnego wdzięku wieżyce, widoczne z Placu Zamkowego, a zwłaszcza od Pragi, nadają panoramie miasta wielce estetyczny wygląd, przyczyniając się bardzo do jego ozdoby.

Niestety ta piękna, pomysłu Idźkowskiego fasada została przed kilkudziesięciu laty zniekształcona przez przybudowanie do niej, ciężkiej o pretensjonal nych linjach kruchty, a także, jak twierdzą znawcy, przez oblicowanie jej białą cegłą, która niepasuje do charakteru monumentalnych budowli.

Z boku kościoła od strony południowej stoi wieża — dzwonnica o typie fortecznej baszty, wzniesiona bliżej starych murów obronnych, które dawniej otaczały Warszawę.

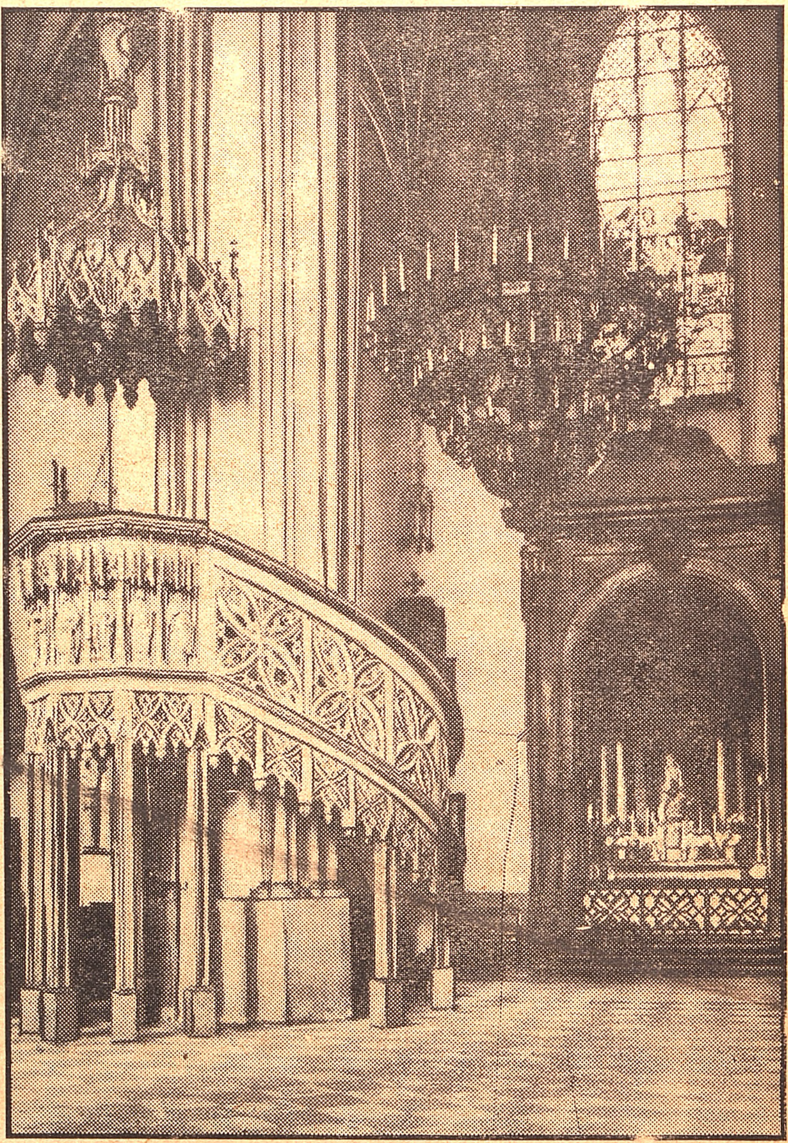
Wspaniałe majestatyczne wnętrze Fary utrzymane jest również w stylu gotyku angielskiego. Tworzy ono podłużny czworobok, podzielony dwoma rzędami filarów na trzy nawy, z których środkowa jest najszersza. Ponieważ wysokość naw jest jednakowa, przeto kościół należy do rodzaju t. zw. wiatowych albo halowych, dość pospolitych u nas.

Ośmioboczne, silne, lecz smukłe filary, ozdobione po rogach kolumienkami, które dodają im lekkości, a u góry zakończone koronką rzeźbioną, wysokiemi łukami podtrzymują bogato ożebrowane i jasno światłem z wielkich okien, rozświetlone sklepienia.

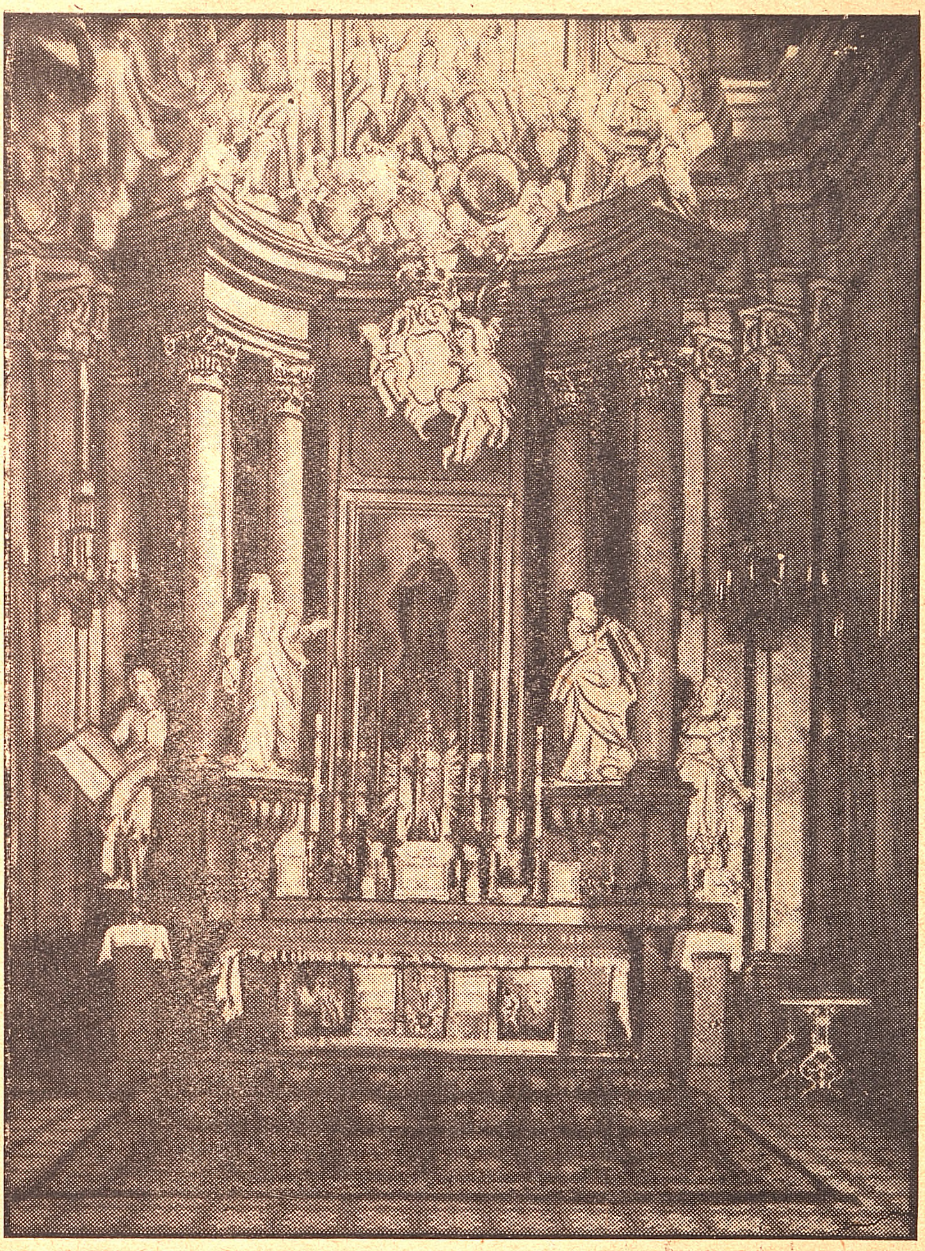
Najstarszą, a więc i najciekawszą częścią katedry jest prezbiterjum, które jakby w skrócie przedstawia jej dzieje. Tu miewał złotousty Piotr Skarga, swe prorocze kazania uwiecznione na płótnie przez Jana Matejkę, tu, wbrew przysługującemu wyłącznie katedrze wawelskiej prawu, odbyły się koronacje kilku królowych oraz Stanisława Leszczyńskiego i Stanisława Poniatowskiego oraz ukończono tutaj koronację Mikołaja I, cara rosyjskiego, na króla Królestwa Kongresowego.

Na pierwszy plan w prezbiterjum wysuwa się opatrzony herbathi Wazów, cały wyzłocony, wielki ołtarz, który rozmiarami, wspaniałą architekturą i bogactwem ornamentacyj, zwraca ogólną uwagę. Charakterystyczną i wielce oryginalną cechą jego i ozdobą są figury świętych oraz cztery karjatydy w złoconych szatach, a na czarno malowanych twarzach i ciałach, co miało naśladować wówczas drogocenny, a Używany w dekoracyjnem rzeźbiarstwie, heban.

W środkowej kondygnacji ołtarza mieści się duży, świetny w kolorycie i kotnrastach barwnych,



*Kazalnica, wykonana według rysunków słynnego rzeźbiarza no= rymbergskiego Vischera a jest ozdobiona rzeźbami K.Hegla. Z boku widoczna Kaplica Najświętszego Sakramentu.*



*Kaplica Arcybractwa Literackiego, którego członkowie musieli umieć czytać i pisać, posiada piękny ołtarz marmurowy i szereg pomników Królów polskich — członków Bractwa.*

lecz nieco zmanjerowany w ruchach i formach obraz — dzieło artysty włoskiego Palmy il Giovine, a dar króla Zygmunta III. Przedstawia on św. Jana Chrzciciela, św. Stanisława biskupa z Piotrowinem oraz Najświętszą Pannę z Dzieciątkiem i aniołkami. Obraz ten, posiadający wybitne walory, został przez Napoleona I po zajęciu przezeń Warszawy, wywieziony *sdo Paryża, skąd wrócił po upadku cesarstwa . Srebrne antypedjum ołtarza — to ofiara włościan polskich.

Na wyższem piętrze ołtarza w głębokiej niszy widnieje rzeźbiona grupa, wyobrażająca św. Jana, chrzczącego Chrystusa. Nad nim tarcza herbowa z orłem polskim i „Snopkiem" Wazów, zaś wyżej symbol miłosierdzia chrześcijańskiego — postać kobieca, trzymająca troje dzieci u łona, zaś na samym szczycie, pod sklepieniem złocisty archanioł rozpościera opiekuńcze skrzydła.

Po prawej stronie ołtarza, za tronem arcybiskupim, znajduje się marmurowy grobowiec ostatnich książąt mazowieckich, Stanisława i Janusza, którzy choć młodzi, zginęli prawie jednocześnie śmiercią tajemniczą. Został on ufundowany przez siostrę ich ks. Annę Mazowiecką i przedstawia dwu młodych rycerzy o pięknych mazurskich twarzach w zbrojach i z hełmami u stóp, leżących obok siebie na płycie z czerwonego marmuru.

Dalej nad renesansowemi drzwiami, prowadzącemi do zakrystji, znajduje się zegar, twór przełomowej epoki rokoka i klasycyzmu, wyobrażający ideję chrześcijańską, która łączy się z pojęciami pogańskiemi. Przedstawia on symbolicznie nieskończoność, obejmującą zarówno twórcze siły życia, jak i niszczycielską moc śmierci. Wsparta w górze, na mocno skłębionych obłokach, postać Boga Stworzyciela wzniesieniem prawicy wyprowadza z odmętów oznaczone pasmami zodjaku, światy, a świadek tego, spoczywający na bałwanach morskich — Czas, trzyma klepsydrę w jednem ręku, a kosę w drugiej.

Do wspaniałości prezbiterjum przyczyniają się bardzo artystyczne, bogato złocone, i figurami apostołów i świętych ozdobione stalle kanonickie, dar zwycięscy z pod Wiednia, króla Jana III, którego herb „Janina" wraz z herbem żony — Marji Kazimiery, powtarza się kilkakrotnie.

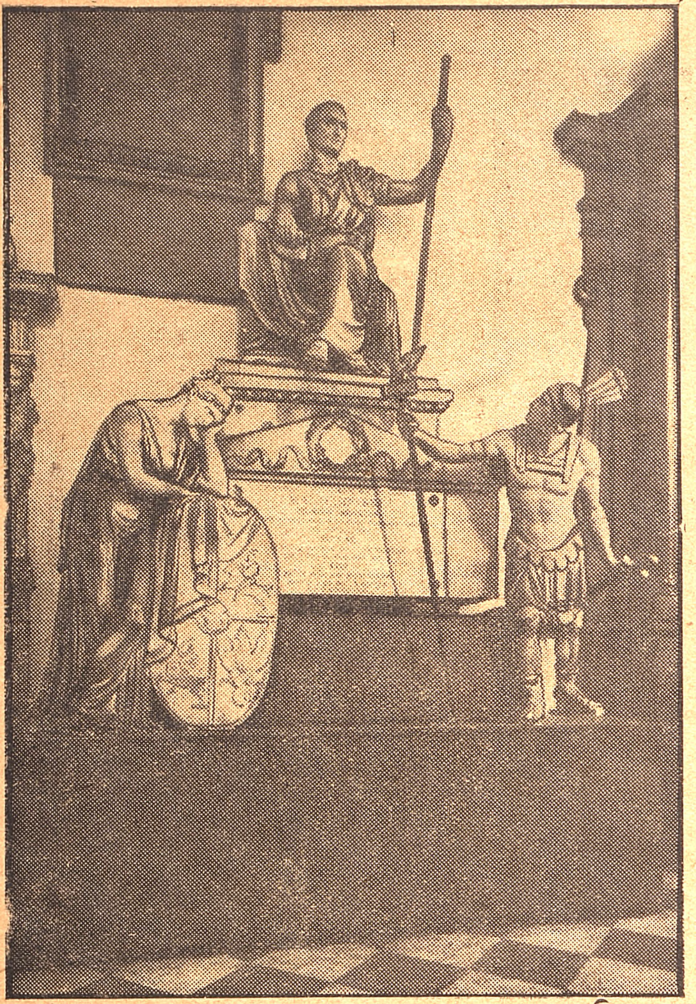
U góry z boku ołtarza znajduje się obszerna loża królewska, która łączyła się krytym gankiem z Zamkiem:

Nad stallami znajdują się dwa ganki, przybrane herbami Polski, Szwecji, Finlandji, Wazów, oraz biskupów, a przeznaczone dla śpiewaków i muzycznej kapeli.

Na rozkaz rządu rosyjskiego część dawnych kaplic wraz z nagrobkami, pamiątkami historycznemi oraz chorągwią Mahometa, ofiarowaną przez Jana III, usunięto. Z tych co pozostały najgorętszy sentyment budzi kaplica z Cudownym Panem Jezusem Ukrzyżowanym. Stanowi ona głowicę lewej, bocznej nawy i posiada piękny z XVII w. portal z czarnego kamienia, a za kratą również czarny marmurowy ołtarz, w zagłępieniu środkowem którego na srebrną blachą okrytym krzyżu, wisi przecudna rzeźba umęczonego Ciała Chrystusowego, arcydzieło sztuki sznycerskiej, z pracowni Wita Stwosza w Norymberdze, które Grzegorz Baryczka, warszawski patrycjusz, nabywszy, rodzinnemu miastu ofiarował. Do figury tej przywiązany jest cały szereg legend i o niej śpiewa pieśń flisacza:

„Pojedziemy do Fary,
Gdzie jest Chrystus stary."

Bliźniaczo do poprzedniej podobna jest sąsiadująca kaplica Najśw. Sakramentu, posiadająca również ciemny portal z XVII w i czarny wspaniały



*Pomnik St. Małachowskiego, jednego z głównych twórców Ronsty= tucji 3 Maja, a wykonany nczez Labourera.*

marmurowy ołtarz, ze starożytną płaskorzeźbą we wnęce, która przedstawia cierniem koronowanie przywiązanego do słupa Chrystusa.

Niesposób jest wyliczyć niezmierną mnogość pomników i nagrobków, jakie wiekami zebrały się w obrębie murów świątyni naszej. Już pierwsze filary od kruchty ozdobione są szeregiem historycznych pamiątek. Znajdują sią tam bowiem dwa identyczne portrety, jeden mozajkowy ks. prymasa Michała Poniatowskiego, a drugi malowany arc. Ignacego Raczyńskiego. zaś na tychże filarach, tylko od strony prezbiterjum wmurowano bliźniacze pomniki: Jana Dekerta, Prezydenta Starej Warszawy, i „pierwszego stanu miejskiego obrońcy, który dla otrzymania reprezentacji tegoż stanu w Sejmach, w ofiarach niezrównany, przez lud i sejmujących tu został pochowany" oraz syna jego, też Jana, który „dla zasług ojca był przez plenipotentów miast wolnych Rz. P. za Dziecię Ludu przybrany i przez Marszałków Sejmowych do Chrztu św. poniesiony[11]. Zmarł on w r. 1861, jako biskup sufragan warszawski, a pogrzeb jego, jak i chrzest był wielką manifestacją narodową.

Najciekawszymi nagrobkami są pozatem: Zygmunta Kazanowskiego, podkomorzego koronnego, M. Bacciarellego, któryjozdobił swemi malowidłami Zamek i Pałac Łazienkowski, rzeźbiarza Pincka, twórcy pomnika Sobieskiego w Łazienkach, StanisławaDrewny, ławnika Starej Warszawy, w stroju dawnych mieszczan, przepyszną płytę bronzową kanonika Strelicy w charakterystycznym, średniowiecznym ubiorze duchownych z kapturem i w birecie,

Jednak najwspanialszym, prawdziwem arcydziełem sztuki, w najszlachetniejszym białym marmurze wykonanem, a w poważnym, klasycznym stylu utrzymanym jest pomnik Marszałka Wielkiego Sejmu, Stanisława Małachowskiego, pełne majestatu mauzoleum pomysłu Thordwaldsena, a wykonane przez ucznia jego Maksa Labourer'a w r. 1831 na zamówienie Narodu Polskiego. Pomnik przedstawia Marszałka w todze senatora rzymskiego z Konstytucją 3 Maja w ręku. U dołu wiele mówiący napis: „Przyjacielowi Ludu" i duże postacie stojące: żołnierza w stroju rzymskim, ale z drzewcem polskiego sztandaru w ręku, patrzącego w odnowiciela wojska polskiego i niewiasta w koronie, smętnie schylona nad tarczą z herbami Polski i Litwy — to symbol płaczącej Ojczyzny.

Na zakończenie opisu, wyglądu i dziejów Fary świętojańskiej wymienić jeszcze trzeba kruchtę, oddzieloną od nawy głównej pięknie kutą w żelazie kratą, darem Zygmunta III, małę kruchtę, też posiadającą kilka pamiątek, zakrystję, zdobną malowidłami Smuglewicza, skarbiec, zawierający szereg drogocennych naczyń i sprzętów kościelnych, bibljotekę z dyplomami już od r. 1408, nowozałożone Muzeum Djecezjalne, w którem zebrano sporo wartościowych zabytków kościelnych, kryptę pod katedrą, gdzie spoczywają zwłoki H. Sienkiewicza i prez. Narutowicza.

Dziś, gdy Warszawa uzyskała godność stolicy wielkiego państwa polskiego i Katedra warszawska stała się siłą rzeczy główną świątynią Polski i sercem narodu, a głos jej dzwonów, bijących na chwałę lub trwogę jest też głosem serc wszystkich Polaków na całym świecie.



*Pomnik braci Wolskich, biskupa Mikołaja i Kasztelana Stanisława, fundatorów Kaplicy Literackiej, z końca XVI w., charakterystyczny dla owych czasów, w stylu barokowym.*

Fotografje wykonał H. Poddębski.

**REDAKTOR i WYDAWCA: Jerzy Grabowski w imieniu światowego Związku Polaków z Zagranicy.**

**Warszawa — Mazowiecka 1.**

**Druk Braci Albertynów, Grochowska Nr. 121. Tal. 10-26-21.**